

WINCENY ŁASZEWSKI

FATIMA

Stuletnia tajemnica

Nowoodkryte dokumenty 1915-1929



FRONDA

FATIMA

WINCENTY ŁASZEWSKI

FATIMA

Stuletnia tajemnica

Nowo odkryte dokumenty 1915-1929

FRONDA

Okładka

Maciej Marchewicz

Ilustracja na okładce

Fotolia, wikipedia

Dyrektor projektów wydawniczych

Maciej Marchewicz

Korekta i redakcja

Robert Jankowski

Skład i łamanie

Point Plus

ISBN 978-83-8079-033-9

Rekomendowane przez

Światowy Apostolat Fatimski



Wydawca

FRONDA

Fronda PL, Sp. z o. o.

ul. Łopuszańska 32

02-220 Warszawa

tel. (22) 836 54 44

fax (22) 877 37 34

e-mail: fronda@fronda.pl

www.wydawnictwofronda.pl

www.facebook.com/FrondaWydawnictwo

Wszystkie cytaty biblijne w książce wg *Biblii Tysiąclecia*, wyd. III poprawione, Poznań–Warszawa 1980.

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	6
Drogi Czytelniku!	7
Wprowadzenie	9
Na początek kilka słów... ..	11
Łucja i jej świadectwo	19
Wybrane narzędzia, wybrane miejsce	29
Anioł	36
Matka Najświętsza. Niepokalane serce.	
Matka Boża Różańcowa	77
13 maja. Pierwsze objawienie	81
13 czerwca. Drugie objawienie	112
13 lipca. Trzecie objawienie	140
19 sierpnia. Czwarte objawienie	185
13 września. Piąte objawienie	207
13 października. Szóste objawienie	216
15 czerwca 1921. Siódme objawienie	242
Objawienia zapowiedziane w lipcu 1917 roku	247
Pontevedra. Wrzesień (?) 1925–luty 1926.....	249
Objawienie w Tuy. 13 czerwca 1929	265
Dodatkowe objawienia 1917–1920	277
Dodatek I. Cud Słońca. Głosy świadków.....	286
Dodatek II. Inne cuda „jak w Fatimie”	296
Dodatek III. Ujawnienie faktu siódmego objawienia	299
Dodatek IV. Dlaczego wynagradzanie?.....	306
Dodatek V. Przyczyna śmierci Hiacynty i Franciszka?	312
Dodatek VI. Nabożeństwo do Niepokalanego Serca w listach Siostry Łucji	317

Specjalne podziękowania dla ks. bp. Virgílio do Nascimento Antunesa i s. Ângeli de Fátima Caelho da Rocha Pereira da Silva za zgodę na wykorzystanie tekstów źródłowych będących w posiadaniu Sanktuarium w Fatimie i w Secretariado dos Pastorinhos w Fatimie.

WYKAZ SKRÓTÓW

- AOF Siostra Łucja, *Apele orędzia fatimskiego*, Carmelo de Coimbra, Santuario de Fátima, Fátima 2009.
- DonF Antonio Maria Martins, *Documents on Fatima and the Memoirs of Sister Lucia*, Fatima Family Apostolate, Alexandria (SD) 1992.
- PzF *Przesłanie z Fatimy. Jak postrzegam Przesłanie przez pryzmat czasów i wydarzeń*, Zakon Karmelitanek, Sekretariat Pastuszków, Coimbra 2006.
- SŁMOF *Siostra Łucja mówi o Fatimie* (zebrał o. Luís Kondor SVD), Vice-Postulação, Fátima 1978.
- WSŁ *Wspomnienia Siostry Łucji z Fatimy* (zebrał o. Luís Kondor SVD, wprowadzenie i przypisy ks. dr Luciano Cristino), Secretariado dos Pastorinhos, Fátima 2003.
- WSŁ I *Pierwsze wspomnienie*, [w:] *Wspomnienia Siostry Łucji z Fatimy* (zebrał o. Luís Kondor SVD, wprowadzenie i przypisy ks. dr Luciano Cristino), Secretariado dos Pastorinhos, Fátima 2003.
- WSŁ II *Drugie wspomnienie*, [w:] *Wspomnienia Siostry Łucji z Fatimy* (zebrał o. Luís Kondor SVD, wprowadzenie i przypisy ks. dr Luciano Cristino), Secretariado dos Pastorinhos, Fátima 2003.
- WSŁ III *Trzecie wspomnienie*, [w:] *Wspomnienia Siostry Łucji z Fatimy* (zebrał o. Luís Kondor SVD, wprowadzenie i przypisy ks. dr Luciano Cristino), Secretariado dos Pastorinhos, Fátima 2003.
- WSŁ IV *Czwarte wspomnienie*, [w:] *Wspomnienia Siostry Łucji z Fatimy* (zebrał o. Luís Kondor SVD, wprowadzenie i przypisy ks. dr Luciano Cristino), Secretariado dos Pastorinhos, Fátima 2003.
- WSŁ V *Piąte wspomnienie*, [w:] *Wspomnienia Siostry Łucji z Fatimy*. Tom II (zebrał o. Luís Kondor SVD, wprowadzenie i przypisy ks. dr Luciano Cristino), Secretariado dos Pastorinhos, Fátima 2003.

DROGI CZYTELNIKU!

Cieszę się, że bierzesz do rąk tę książkę. Dlaczego? Moim zdaniem to dla Ciebie ważna lektura. Znowu zapytasz: Dlaczego? Ponieważ jestem głęboko przekonany, że pomoże Ci ona lepiej poznać prawdę, jaką za pośrednictwem Matki Najświętszej Bóg zechciał przekazać naszym sercom i umysłom. Jaka to prawda? Powiem tylko tyle: to taka prawda, która jest kluczem do radykalnej zmiany historii!

Po pierwsze, jest kluczem do zamknięcia wrót otchłani. Dziś pozostają one tak szeroko otwarte, że piekło widać w każdym punkcie życia człowieka. Stoją otworem i umożliwiają szatanom wchodzenie na świat i zwodzenie całych narodów. Aż po zaprowadzenie na całym okręgu ziemi swego „księstwa ciemności”! Co gorsza, te otwarte wrota sprawiają, że piekło staje się zatrwającą zagrożeniem dla bardzo wielu ludzi, którzy wpadają tam bezsilni, jak w słynnej wizji św. Jana Bosko¹.

Myślmy o tym z lękiem i trwogą.

Fatima oferuje klucz, który może zamknąć tę bramę. Przekręcenie go sprawi, że staniemy się wolni od wielu pokus i zwodzeń osaczających nas na co dzień, przede wszystkim jednak zakończy opanowywanie świata przez struktury zła. Znów: zamknięte ocalą miliony dusz! A nie ma nic ważniejszego niż uratowanie ich przed śmiercią wieczną.

¹ *Wizja piekła według św. Jana Bosko.* Wizję tę miał święty w 1868 r.
Zob.: http://www.apokalipsa.info.pl/swiadectwa/trzy_wizje_piekla.htm.

Po drugie, wspomniany klucz, który Bóg przekazuje nam w Fatimie, pasuje też do bram niebieskich. Te mogą stanąć przed nami na oścież otwarte i przyciągać nas do Nieba pięknem i pełnią oglądanej przez nią rzeczywistości.

I wszystko na świecie jest inaczej. Fatima dała temu nazwę: „triumf Niepokalanego Serca”. To zapowiedź nieodwołalna, czekająca na nas na krótkim już horyzoncie.

Wincenty Łaszewski
W dzień Matki Bożej Bolesnej
AD 2015

WPROWADZENIE

Jestem zaszczycony mogąc napisać to wprowadzenie do dokumentalnej książki dr Wincentego Łaszewskiego o Fatimie. Wszyscy z niecierpliwością oczekujemy wielkiego wydarzenia w nadchodzącym roku 2017 – obchodów stuletniej rocznicy widzeń w Fatimie. Owo wydarzenie jest czymś znacznie więcej niż historycznym wspomnieniem przeszłości. To, przede wszystkim, duchowa uczta łaski i miłosierdzia dla ludzkości, jak również wielkie duszpasterskie dzieło, którego celem jest przezwyciężenie kryzysu wiary, wartości i obojętności religijnej naszych czasów.

Innymi słowy – to celebracja daru wiary i nadziei na lepszy świat, nowe perspektywy przepowiedziane przez Matkę Boską Fatimską poprzez triumf Jej Niepokalanego Serca: erę pokoju, nową cywilizację miłości.

Światowy Apostolat Fatimski, międzynarodowa organizacja obecna w 110 krajach, odgrywa niezmiernie ważną rolę w przygotowaniach do tych wspaniałych maryjnych świąt Kościoła. Fatimskie sanktuarium przygotowało dla wiernych duchową ścieżkę, która pomoże podkreślać wagę Widzeń Fatimskich w Kościele i na świecie, zgłębiać teologię orędzia fatimskiego, zachęcać do życia w duchowości fatimskiej a także rozwijać Maryjny wymiar chrześcijańskiego wyznawania wiary.

Pamiętniki Siostry Łucji posłużyły za inspirację w opracowaniu tematów na siedem lat przygotowań do rocznicy, które rozpoczęły się w roku liturgicznym 2010–2011.

Nasze chrześcijańskie rodziny potrzebują tej Duchowej Ścieżki dla dobra ich własnej formacji i wewnętrznej odnowy, pośrodku kryzysu moralnego, który dotyka samej natury rodziny.

Życzę niniejszym doktorowi Wincentemu Łaszewskiemu, aby ta książka służyła wielu czytelnikom jako skuteczne narzędzie do odkrycia orędzia fatimskiego, jako doskonała droga do Nowej Ewangelizacji Świata. Jako prawdziwa szkoła świętości.

Wasz w Chrystusie i Królowej Maryi,
Prof. Américo Pablo López-Ortiz
Prezes Światowego
Apostolatu Fatimskiego

NA POCZĄTEK KILKA SŁÓW...

Objawienia fatimskie to światło. Jak pokażą prezentowane dokumenty, to właśnie ono – światło – jest podstawowym elementem najważniejszej w historii interwencji z Nieba, które Bóg umieścił pod datą 1917. Mija od niej sto lat, a wciąż nie jest to światło minione, wygasłe z upływem czasu albo zasłonięte nowymi latarniami objawień. Fatima coraz bardziej jaśnieje. Niektórzy zapowiadają, iż wyjdzie z niej niebawem tak wielki blask, że wszystko, co do tej pory się z nią wiąże, będzie jak kropla wody wobec ogromu morza.

Światło Fatimy zapalił dla nas Bóg. Nie przestaje ono jaśnieć na naszej drodze życia, a im głębszy wokół nas mrok, tym jaskrawszy blask objawionej w niej tajemnicy Niepokalanego Serca Maryi.

Święty Jan Paweł II uczył:

Dramatyczny moment, jaki przeżywa obecnie ludzkość, powinien nas skłonić do zwracania się z większą ufnością do Niepokalanego Serca Maryi, aby wyprosiła z nami i dla nas zbawczą moc łaski Bożej. Uczniowie Chrystusa są dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek wezwani mocą Ducha Świętego do zaangażowania się w dzieło zbawienia świata, ponieważ jeszcze nigdy tak jak dzisiaj nie ciążyło nad nami niebezpieczeństwo samozniszczenia¹.

Ratunek przychodzi właśnie stąd! Przesłanie o Sercu Niepokalanym jest czymś więcej niż kolejnym elementem orę-

dzia fatimskiego. Zdaniem klaretynów J.M. Alonso i A. Pina Ribeiro nie wolno wymieniać tego tematu na poziomie pokuty, modlitwy, różańca, życia kościelnego, eschatologii. Niepokalane Serce Maryi jest „sercem” orędzia².

Niepokalane Serce, objawione Siostrze Łucji i jej kuzy-
nom, jest ratunkiem na trudne czasy dla Kościoła i świata:
„Ono ocali nas we współczesnych czasach” – zapewnia
wizjonerka³. Dlatego wobec narastających zagrożeń Oj-
ciec Święty wołał właśnie do Matki Najświętszej, która
w 1917 roku objawiła w Fatimie moc swego Niepokala-
nego Serca:

O Serce Niepokalane! Pomóż nam przezwyciężyć grozę zła,
które tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych lu-
dzi – zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już
nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku
przyszłości⁴.

Papież Polak uczył, że współczesny świat znajduje się „na
krawędzi czasu”⁵. Może dlatego tak bardzo dziś skupiamy
uwagę na tym orędziu, które zostało nam dane przed nie-
mal stu laty, w dalekiej Portugalii, na obrzeżach niezna-
nej nikomu wioski. Bóg wybrał tamto miejsce dla Maryi,
by za Jej pośrednictwem przekazać nam niezbędną mapę
dla kolejnych pokoleń idących w stronę triumfu Jej Nie-
pokalanego Serca – wskazówki na wędrówkę w nieznanne.
Jej prośby, rady i ostrzeżenia miały nam pomóc uniknąć
pomyłek, katastrof, cierpienia i śmierci; przede wszystkim
śmierci wiecznej. Bo jak sama mówiła, wiele dusz idzie
do piekła⁶. Miała wskazać drogę, na której mieszka pokój
i bliskość serc: naszych bratnich serc, Niepokalanego Serca
Matki Najświętszej i samego Serca Bożego. Miała nas za-
prowadzić do Nieba.

Otrzymaliśmy mapę, a na niej naniesione drogowskazy;
dziś może jeszcze bardziej aktualne niż przed laty. Przecież

Ojciec Święty Benedykt XVI tłumaczył podczas swej pielgrzymki do Fatimy:

Łudziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona. Tutaj odżywa ów zamysł Boga, który stawia ludzkości od samych jej początków pytanie: «Gdzie jest brat twój, Abel? [...] Krew brata twego głośno woła ku Mnie z ziemi!» (Rdz 4,9). Człowiek może rozplątać cykl śmierci i terroru, ale nie może go zatrzymać... W Piśmie Świętym często widać, że Bóg poszukuje sprawiedliwych, aby ocalić miasto ludzkie i to samo czyni tutaj w Fatimie...⁷

Papież tłumaczył, że orędzie fatimskie może nam ukazać drogę w bezpieczną przyszłość:

Z przyjemnością myślę o Fatimie jako szkole wiary, w której Nauczycielką jest Matka Boża; tam wzniosła swoją katedrę, aby nauczać małych widzających, a potem rzesze innych ludzi, prawd wiecznych i sztuki modlitwy, wiary i miłości. W pełnej pokory postawie uczniów, którzy chcą nauczyć się lekcji, powierzajcie się codziennie Nauczycielce tak znakomitej i Matce Chrystusa, wszyscy i każdy z was⁸.

* * *

Zostały nam dane drogowskazy – ukazane przez Matkę Bożą Fatimską, Nauczycielkę wiary. Wpatrujemy się w nie, próbujemy je odczytać, zrozumieć, wprowadzić w życie. I napotykamy problem.

Okazuje się, że wiele znaków nie jest do końca czytelnych, że większość map, które bierzemy do rąk, jest w znacznym stopniu uproszczona. Jakby kartografowie nie pofatygowali się, by postawić na naszej drodze wszystkie znaki zakazów i nakazów, ostrzeżeń i porad. Te, które widzimy, ograniczają się do haseł skądinąd nam znanych. Kiedy słyszymy

pytanie: „Do czego wzywa Fatima?”, rozglądamy się wokół i niczym uczeń ukradkiem zaglądnący do książki czytamy krótkie hasła. Są tam: różaniec, pokuta, poświęcenie Rosji, może nabożeństwo pierwszych sobót.

To dużo, ale nie wszystko.

To dużo, ale co konkretnie znaczą te słowa?

Okazuje się, że mamy w rękach uproszczone mapy fatimskie; niektóre zostały zrobione w myśl zasady „pokazać atrakcje”. Może nawet nie wiemy, że to nie jest oryginał. Bo oryginał jest inny.

* * *

O czym tak naprawdę mówi Fatima? Co znajduje się na oryginalnej mapie? Gdzie jej szukać?

Być może nadszedł czas, by zaproponować czcicielom Matki Bożej Fatimskiej, a także wszystkim ludziom zatroskanym o naszą przyszłość, przybliżenie zbioru fatimskich dokumentów i stosownych komentarzy dających wgląd w ich nie zawsze oczywistą dla czytelnika treść. Potrzebny jest nam zbiór, w którym znajdą się wszystkie elementy orędzia Matki Najświętszej ułożone w kompletny przekaz otrzymany z Nieba, a zasadą jest tu prosta chronologia wydarzeń.

Może już czas, by opracować dokumentację dającą ogłęd, jakiego dotąd nie mieliśmy? W czasach, gdy „mrok powoli zapada nad historią” (Jan Paweł II)⁹, jednym z naglących wezwań jest przyjrzenie się dokładniej światłom z Nieba – pochylenie się nad dokumentacją fatimską i poznanie całego piękna i bogactwa Maryjnych objawień sprzed blisko stu lat.

Posłużmy się porównaniem. Orędzie z Fatimy jest jak małe górskie jezioro. Urzeka swoim pięknem, cieszy tych, którzy je znaleźli i pochylili się nad jego gładką taflą. Ale jezioro to coś o wiele więcej niż jego powierzchnia. Górskie jezioro kryje w swej głębi wiele tajemnic... Pod lu-

strem wody odbijającym niebo kryje się nieznana głębina, a w niej ukryta jest wielka prawda.

Przecież wiemy, że Fatima jest przede wszystkim zadaniem, że stawia ona przed nami pytanie o gotowość do podjęcia trudu poznania orędzia w pełni, do cna.

Gdy my, maluczcy, nie poprzestajemy na zachwycie pięknem, gdy chcemy czegoś więcej i pochylamy się, i czerpiemy dłońmi wodę orędzia, to nagle niebieskie jezioro zaczyna ukazywać swoją inną twarz. Przestaje świecić mylącem nas niebieskim blaskiem, poruszone – nie jest już barwnym zwierciadłem. To dobrze – tamten blask był zaledwie przyętą, by zwrócić na siebie naszą uwagę. Teraz mamy w rękach mały fragment orędzia. Uchowaj Boże, byśmy starali się za wszelką cenę przywrócić mu cechy cudownego lusterka. Nie, poczujmy wilgoć, ciepło lub chłód, przybliżmy oczy, by ujrzyć jego treść. Pijmy tę wodę życia. Niech ona wejdzie w nasz krwiobieg, niech zaniesie swe ukryte skarby do każdego zakamarka naszego ja. To jest ważniejsze niż oglądanie odbicia nieba. My mamy patrzeć z Nieba na ziemię!

To, co ma się wydarzyć, to, o czym śpiewa orędzie z Fatimy, dokona się kiedyś w naszym życiu i dotknie naszych serc. Zresztą, my sami jesteśmy niczym jeziora. Pod pozorami błyszczącej tafli wody kryje się tyle tajemnic! Znamy niektóre z nich; resztę zna tylko Bóg. Wszystkie one mają kiedyś zostać prześwietlone światłem – Niebem przyniesionym w Fatimie.

Może ktoś to zrozumie, albo raczej: może komuś Bóg pozwoli to zrozumieć, gdy będzie przewracał karty tej książki...

* * *

■ Nie bójmy się zaglądać w tę mapę i ją zgłębiać. Dzięki niej stajemy przed możliwością spotkania się z Boską mądrością i Boskim pięknem. Dzięki niej otrzymujemy szansę dotknięcia samej istoty, samej rzeczywistości objawień! Nie ma tu nic niestrawnego; przecież Maryja przy-

niosła swe przesłanie do małych dzieci. Nikomu też nie odmówi łaski potrzebnej do poznania treści Jej słów.

Co jest dla nas podstawowym źródłem dokumentacji fatimskiej? Poza wspomnieniami spisanyymi na polecenie przełożonych (tzw. *Pierwsze, Drugie, Trzecie i Czwarte Wspomnienie* oraz *Przesłanie z Fatimy*) i powstałymi z potrzeby serca (*Piąte i Szóste Wspomnienie*) są też *Apele orędzia fatimskiego* – książka, w której Siostra Łucja stara się odpowiedzieć na liczne pytania otrzymywane za pośrednictwem korespondencji kierowanej do klasztoru w Coimbrze, gdzie mieszkała od 1948 roku¹⁰. Ponadto warto sięgnąć do dokumentacji zawierającej wywiady z wizjonerami (*Documentação crítica de Fátima. I: Interrogatoriós aos Videntes – 1917*¹¹) oraz doskonałej encyklopedii fatimskiej: *Enciclopédia de Fátima* opracowanej przez Carlosa Moreira Azevedo i Luciano Cristino¹².

Z pewnością jest to reprezentatywny i najważniejszy wybór, jednak wybór ograniczony. Dokumentacja fatimska, jaka znajduje się w Sanktuarium, obejmuje kilkanaście tomów. Samych listów Siostry Łucji są ponad dwa tysiące¹³. Czy nie ma w nich żadnych odniesień do objawień? Oczywiście, że są. Pomijamy je (czyniąc parę wyjątków) z dwóch przyczyn metodologicznych: 1) źródło jest zbyt obszerne, by móc je wykorzystać w postaci jednej książki-mapy; 2) treści w nim zawarte nie wnoszą nic istotnego do naszej wiedzy o nadprzyrodzonych wydarzeniach mających miejsce w Fatimie w latach 1915–1917.

Ale jest coś jeszcze: powoli docierają do nas fragmenty duchowego dzienniczka Siostry Łucji, który według niektórych źródeł był pisany nieprzerwanie od 1921 roku. Zajmująca się sprawą beatyfikacji ostatniej wizjonerki z Fatimy Ângela Pereira da Silva mówiła podczas zorganizowanego przez Światowy Apostolat Fatimski kongresu (październik 2015), że „duchowe zapiski Siostry Łucji to dwadzieścia tysięcy ekranów komputera”. Ich fragmenty poznaliśmy

podczas kongresu odbywającego się jesienią 2017 roku w Fatimie, podczas wspomnianej prelekcji Ângeli Pereiry da Silva w 2015 roku oraz z lektury biografii Siostry Łucji powstałej w jej klasztorze w Coimbra. Co nieco też dowiadujemy się o treści zapisków z niepublikowanej książki spowiednika o. Luísa Kondora (zm. 2009).

Nie stajemy przed naukową fortecą. Nie, to tylko prosta mapa: przedstawienie dokumentów mówiących o objawieniu z Fatimy i wsparcie ich czytelników stosownym komentarzem. Ale przede wszystkim to przywoływanie pomocy samej Maryi, która niech sama wyjaśnia, tłumaczy, opowiada... Wtedy czytanie dokumentów stanie się medytacją, w której zachwyt podaje dłoń poczuciu pokoju, którego nic i nikt nie jest w stanie zabrać, w której zdumienie przeistacza się w gorące pragnienia, aby w to uwierzyć i tak właśnie żyć, w której obecność słów, które układają się w przesłanie z Nieba, staje się doświadczeniem zapewniającym o istnieniu Boga i o Jego miłości.

Niech ta książka przywołuje obecność Tej, która chciała, by Jej słowa dotarły do wszystkich kontynentów. Niech lektura dokumentów i komentarzy będzie czynieniem miejsca dla Tej, która przynosi nam Chrystusa – Zbawiciela naszego udręczonego i zagubionego współczesnego świata.

-
- 1 Jan Paweł II, Anioł Pański, Fucino, 24 marca 1985.
 - 2 J.M. Alonso, A. Pina Ribeiro, *Fátima. Mensagem e consagração*, Fátima 1987, s. 38.
 - 3 List z 2 marca 1945 do o. Aparício (DonF, s. 418).
 - 4 Jan Paweł II, Akt poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi, Rzym, 25 marca 1984.
 - 5 Jan Paweł II powiedział również: „Znaki czasu przemawiają za tym, że znajdujemy się w orbicie wielkiego zmagania pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy potwierdzeniem a zaprzeczeniem Boga, Jego obecności w świecie oraz zbawienia, które w Nim ma swój początek i kres (...). Znaki te wskazują na Niewiastę, współ z którą winniśmy zejść nad tę krawędź czasu, jaką wytycza kończące się stulecie i tysiąclecie. Właśnie z Nią powinniśmy stawić czoła tym zmaganiom, których nasz czas jest pełen” (Fatima, 13 maja 1982).
 - 6 Po ukazaniu wizji piekła Matka Boża ogłasza: „Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników” (WSŁ III, s. 126). Są to słowa rozpoczynające tzw. Drugą część tajemnicy fatimskiej objawionej dzieciom fatimskim 13 lipca 1917 roku. Matka

Najświętsza myśli o wielu duszach idących na potępienie, skoro dwa zdania później dodaje: „Jeśli zrobi się to, co Ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych” (tamże). Ponadto bł. Hiacynta, rozmyślając o wojnie, mówiła: „Umrze tylu ludzi i prawie wszyscy pójdą do piekła” (WSŁ III, s. 133).

- 7 Benedykt XVI, Homilia w Fatimie, 13 maja 2010.
- 8 Tegoż, *Ad Limina Apostolorum* biskupów portugalskich, 10 listopada 2007.
- 9 „Bóg, czując się odrzuconym i odepchniętym przez człowieka, a szanując zarazem jego wolność – wzbudza w nim odczucie, że oddalił się od Niego, przez co gaśnie światło życia i mrok zapada nad historią, najpierw jednak przygotowuje mu jakieś schronienie. (...) Bóg wcielony (...) zawierzył ludzkość swojej Matce, Maryi” (Jan Paweł II, *Przesłanie z okazji 80. rocznicy ostatniego objawienia Matki Bożej Fatimskiej*, 1 października 1997).
- 10 Szczegóły oparte o źródła, zob.: R. Fox, A.M. Martins, S.J., *The Intimate Life of Sister Lucia*, Fatima 2001 i A.M. Martins, *The Intimate Life of Sister Lucia*, Alexandria (SD) 2002.
- 11 *Documentação crítica de Fátima. I: Interrogatórios aos Videntes – 1917*, Fatima 1992.
- 12 *Enciclopédia de Fátima*, coord. Carlos A. Moreira Azevedo, Luciano Cristino, Principia, Estoril 2007. Książka liczy ponad 600 stron. Hasła przygotowało 58 najlepszych specjalistów z Portugalii.
- 13 A.M. Martins, *The Intimate Life...*, s. 73.

ŁUCJA I JEJ ŚWIADECTWO

WIARYGODNOŚĆ I WIELOWYMIAROWOŚĆ

■ „Wydaje mi się, że między sprawami nadprzyrodzonymi i przyrodzonymi panuje taka oto różnica: gdy rozmawiamy z istotą prostą, zapominamy powoli, co się nam mówiło, a tu – widzimy i słyszymy rzeczy, które wyciskają w naszej duszy tak silne znamię, że niełatwo je zapomnieć”¹.

Tymi słowami Siostra Łucja określiła różnicę pomiędzy spotkaniami z innymi ludźmi (możemy je nazwać spotkaniami w wymiarze tego świata) a spotkaniem z Aniołem i Matką Najświętszą, a potem także z Jezusem, który objawiał się jej od połowy lat dwudziestych XX stulecia. Te ostatnie – spotkania w wymiarze nadprzyrodzonym – były zupełnie innej jakości. Wprawdzie podobnie jak każde spotkanie, które staje się udziałem człowieka na tym świecie, dokonywały się one za pośrednictwem zmysłów, ale nawet ich działanie okazuje się tu inne. Siostra Łucja tłumaczy, że wizjonerzy z Fatimy widzieli, słyszeli i czuli obecność Wyśłannika z Nieba, ale odbiorcą tych doznań nie był jedynie ich mózg, który w swej ograniczoności „obcina” obszar doświadczeń nadprzyrodzonych – do ich nazwania brakuje mu bowiem odpowiednich receptorów.

Jest tu trochę jak z termometrem, który miałby nie tylko mierzyć temperaturę, ale i określać wysokość ciśnienia i wilgotność powietrza. Tych czynników dla termometru po pro-

stu „nie ma”. Podobnie jest z naszym mózgiem: są takie obszary naszych doświadczeń, których mózg nie jest w stanie przyjąć i nadać im nazwy.

Dlatego w spotkaniu z nadprzyrodzonością musi być nieco inaczej. Nawet jeśli do kontaktu z ludźmi Niebo wykorzystuje nasze zmysły, to okazuje się, że ich sygnał jest kierowany dalej niż do samego mózgu; dociera on do najgłębszej głębi ludzkiego jestestwa – do naszej duszy. Dlatego Siostra Łucja pisze, że sygnały te „wyciskają w naszej duszy tak silne znamię, że niełatwo je zapomnieć”².

Jakie wynikają z tego wnioski? Dwojakie.

Po pierwsze, oznacza to, że Siostra Łucja doskonale pamięta wszystkie szczegóły spotkań z Aniołem, a następnie z Matką Najświętszą. Z niezwykłą pewnością siebie składa sprawozdanie z tego, czego była świadkiem. Opowiada o objawieniach z 1917 roku jakby działały się one tuż przed chwilą, jakby były zupełnie świeżym doznaniem. Bo rzeczywiście, dla Siostry Łucji do ostatnich dni jej życia były one świeżym doświadczeniem, czymś, co dokonało się przed momentem. Można by rzec, jeszcze drżą gałązki, po których stąpały stopy Maryi... Dlatego wizjonerka opowiada o czymś, co dla niej wciąż trwa. Jest pewna tego, co widziała, świadoma wszystkich szczegółów.

Pamięć, w którą zapadło doświadczenie nadprzyrodzoności, nie skupia się na nieistotnych szczegółach. „Sens tego, co powiedziałam – zapewnia Siostra Łucja – jest dokładny. Nie wiem, czy w sposobie wyrażania się nie ma błędów. Czy czasem nie przekreślałam słów”³. Co ciekawe – zaznacza wizjonerka – chodzi zaledwie o drobne różnice dotyczące jednej grupy słów: tych wypowiedzianych przez Łucję, czyli kierowanych przez wizjonerkę do Maryi albo będących częścią rozmów o objawieniach. Nigdy słów, jakie wypowiedziała Ona – Matka Najświętsza.

W historii objawień fatimskich (i każdego prawdziwych objawień) mamy dwie strony: Niebo i ziemię. W Fatimie mamy najpierw Anioła i dzieci, potem Matkę Bożą i dzieci. Podczas gdy przekaz z Nieba jest głębszy niż rozum, to komunikacja Łucji, Franciszka i Hiacynty (do Pani z Nieba i do siebie nawzajem) wciąż pozostaje ograniczona do wymiaru ludzkiego. Siostra Łucja nie pamięta więc dokładnie, w jaki sposób zwracała się do wysłannika z Nieba. Tłumaczy: „Raz powiedziałam «nasza dobra Pani», innym razem – «ta Pani». Teraz już nie wiem, kiedy używaliśmy pierwszego słowa, a kiedy drugiego”⁴. I dodaje: „Tak jest też z innymi małymi szczegółami, które, jak mi się wydaje, nie mają znaczenia”⁵.

Siostrze Łucji wcale nie zależało na dokładnym skopiowaniu tego, co zewnętrzne, czyli wypowiedzianych słów. Dla niej były one tylko językiem komunikacji – narzędziem mającym przekazać treść niebieskiego orędzia. Nie jest więc ważne, czy Matka Najświętsza powiedziała „że”, czy „iż”, czy mówiła „Jezus” czy „mój Syn”. Przypomina o tym o. Luís Kondor (zm. 2009), jej przyjaciel i spowiednik, a zarazem wicepostulator w procesie beatyfikacyjnym jej kuzynów, Franciszka i Hiacynty: „Rozróżnienie między sensem, a dosłownym brzmieniem jest bardzo ważne dla zrozumienia pism Łucji”⁶.

Jest jeszcze drugi wniosek związany ze świadectwem Siostry Łucji, piszącej o doświadczeniach, które „wyciskają w naszej duszy tak silne znamię, że niełatwo je zapomnieć”⁷. Kiedy na polecenie przełożonych wizjonerka zaczęła spisywać swoje wspomnienia, stanęła przed bardzo trudnym zadaniem: miała „zaprosić” swe duchowe doświadczenie, owe „coś” wyryte w głębi duszy i nienazywalne dla rozumu, w swoistą drogę powrotną – od duszy do świata czasu, przestrzeni, słów, barw i kształtów. Stała wówczas przed trudnością nie do pokonania. Jak ma nazwać nienazywalne? Jak ma nadać formę słów czemuś, co jest głębsze niż wszelkie słowa? Jak – powróćmy do naszego porównania – zaznaczyć za pomocą termometru porę

dnia, kolor chmur, zapach łąki, szum wiatru, czy choćby inne – obok temperatury – podstawowe parametry jak wilgoć i ciśnienie? Tego nie da się zrobić! I faktycznie, Siostra Łucja staje przed problemem, który wydaje się nie do przezwyciężenia. Jej sprawozdanie z przebiegu objawień będzie jednowymiarowe, a więc „nieprawdziwe”!

A przecież pisze, adresując te słowa do Matki Najświętszej, że zgodnie z wolą przełożonych „zdrze zasłonę swej tajemnicy i pozwoli spojrzeć na historię Fatimy taką, jaka jest w istocie”, by „w przyszłości i inni wraz ze mną opiewali wielkość Twego miłosierdzia”⁸.

Czy jest to możliwe? Na szczęście w spisywaniu relacji z objawień w Fatimie mamy jeszcze trzeci element sprawczy. Jest nim obecność Ducha Świętego. Wizjonerka pisze, że wprowadzie „jest tylko nędznym i nieudolnym narzędziem”, ale „Bóg w niej działa”⁹. Dlatego Siostra Łucja zapewnia, że kiedy spisywała historię fatimskich objawień lub mówiła o nich podczas formalnych przesłuchań, wówczas otrzymywała łaskę gwarantującą prawdziwość jej słów! W *Czwartym Wspomnieniu* przytacza swą odpowiedź udzieloną jednemu z przedstawicieli Kościoła badających objawienia w Fatimie:

Dnia 7 października 1941 roku w Valença ks. dr Galamba zapytał mnie: «Kiedy siostra powiedziała, że pokuta została wypełniona tylko częściowo, było to siostry osobiste przekonanie czy też zostało to objawione?». Wydaje mi się (...) że w tych wypadkach nie mówię i piszę niczego od siebie samej. Muszę dziękować Bogu za pomoc Ducha Świętego, którą odczuwam, kiedy mam coś powiedzieć lub napisać¹⁰.

Wizjonerka dodaje jeszcze: „Jeżeli czasem moja własna wyobraźnia lub umysł podsuwa mi coś, odczuwam to natychmiast i przerywam moją pracę aż do chwili, gdy w głębi duszy odczuję, co Bóg chce powiedzieć”¹¹.

Siostra Łucja zapewnia, że we wspomnianych sytuacjach wspiera ją pomoc z wysoka. Twierdzi: „W tych wypadkach nie mówię i piszę niczego od siebie samej”. Pisanie o objawieniach to proces notowania wspomnień na wyraźne polecenie Kościoła – proces dokonujący się w różnym czasie i w różnych miejscach, ale zawsze wsparty pomocą z Nieba. Zaś „nieomylnie” mówienie o objawieniach ograniczało się chyba wyłącznie do formalnych przesłuchań dokonywanych przez przedstawicieli Kościoła, Siostra Łucja pisze bowiem: „W czasie przesłuchań odczuwałam pewien wewnętrzny głos, który mi podpowiadał, aby bez uszczerbku prawdzie nie wyjawić tego, co ma być przemilczane”¹².

Zwróćmy uwagę na jeszcze jedną wypowiedź fatimskiej wizjonerki. W swej napisanej pod koniec życia książce *Apele orędzia fatimskiego* zwraca się do czytelników w następujących słowach: „Proszę was, abyście nie traktowali tego przekazu jako czegoś pochodzącego ode mnie samej, ale by był on dla was jakby echem głosu Bożego”¹³.

Widzimy wielkość opieki, jaką Bóg roztoczył nad jedynym po roku 1920 bezpośrednim świadkiem interwencji nadprzyrodzonej w Fatimie, i czytamy o tym ze zdumieniem, ale też z ulgą. Wiemy, że nie zostaniemy zwiedzeni przez wyobraźnię wizjonerki ani przez jakieś luki w jej pamięci mogące wypaczyć treść objawień. Rzeczywiście, to, co wyszło spod pióra Siostry Łucji, ma wszelkie cechy najbardziej wiarygodnego dokumentu. Może właśnie dlatego ks. Virgilio Antunes, rektor sanktuarium w Fatimie w latach 2005–2008, późniejszy biskup diecezji Coimbra, powtarza, że najważniejszym źródłem umożliwiającym zapoznanie się z treścią objawień z 1917 roku są cztery tomy *Wspomnień* wizjonerki¹⁴.

Jednak dokumentacja fatimska jest niepełna. Nie znajduje się tu wszystko, co przyniosła do Fatimy Matka Boża i poddany Jej Anioł. Nie wiemy wszystkiego, co może chcielibyśmy wiedzieć. Powody są dwa.

Po pierwsze, dokument – być może najważniejszy – wciąż jest dla nas niedostępny; znamy zaledwie pierwszą jego stronę. Chodzi o dziennik Siostry Łucji pisany od czerwca 1921 roku aż do śmierci. Zawarte w nim treści zostały objęte kościelną tajemnicą – klauzulą milczenia, a przecież, zgodnie z tym, co mówił ks. Luciano Guerra, rektor Sanktuarium w Fatimie do 2005 roku, „możemy się spodziewać, że po jej śmierci znajdziemy setki, może tysiące, zapisanych przez nią stron”¹⁵. Wieloletni rektor Sanktuarium w Fatimie dodał: „Nie wydaje mi się jednak, by zawierały one jakieś sensacje. Być może odnajdziemy tam nowe interpretacje związane z objawieniami. Nie sądzę, by Siostra Łucja pisała cokolwiek o sobie. Ona pisze o swym doświadczeniu związanym z Maryją z Fatimy i z Jej Niepokalanym Sercem”¹⁶. Poza tym Siostra Łucja, pisząc swe wspomnienia, pragnęła „pomiąć niektóre szczegóły”, ponieważ odnosiły się one pośrednio do niej samej, a wizjonerka pragnęła, aby „zostały ujawnione dopiero na progu wieczności”¹⁷. Albo też miały zostać zabrane z nią w wieczność: „Pragnę zachować na wieczność niektóre tajemnice i wspomnienia”¹⁸.

Poza tym istnieje jeszcze jeden dokument przechowywany w archiwach watykańskich. Czytamy we wstępie do *Przesłania z Fatimy*: „Siostra Łucja już kilka lat wcześniej napisała dzieło na prośbę Przełożonego Generalnego Zakonu, późniejszego kardynała Ballestrero, podczas swego pobytu w Coimbrze w roku 1955. Dzieło zostało wysłane do Rzymu na polecenie papieża Pawła VI, ale zostało zapomniane w archiwach Watykanu”¹⁹. Była to praca – wspomina o. Vichina – raczej „naukowa”²⁰.

Dokumentacja fatimska jest niepełna także z drugiego powodu. Można się spodziewać, że część wiedzy Siostry Łucji nigdy nie zostanie ujawniona, bo nigdy nie została przez nią spisana – jak owa tajemnica dotycząca Trójcy Przenajświętszej, przekazana jej podczas objawienia w Tuy w 1929

roku²¹. Może więc do sekretów ukrytych przed nami na wieczność odnoszą się słowa Siostry Łucji znajdujące się we wstępie do pierwszego tomu *Wspomnień*: „Spodziewam się, że Wasza Ekscelencja nie będzie zdziwiony, że pragnę zachować na wieczność niektóre tajemnice i wspomnienia”²². Zaraz uzasadnia swą postawę zachowaniem samej Maryi:

Czyż Najświętsza Maryja Panna nie dała mi tu przykładu? Czyż Pismo Święte nie mówi nam, że Maryja zachowywała wszystkie rzeczy w swoim sercu, i kto lepiej, aniżeli to Niepokalane Serce, mógłby nam odkryć tajemnice Boskiego Miłosierdzia? A jednak przechowywała je jakby zamknięte w ogrodzie dla Boskiego Króla²³.

Możemy być jednak pewni: tematy nieujawnione, sekrety przemilczane, fakty niepodane – wszystko to nie jest nam potrzebne, by zrozumieć przesłanie, jakie Niepokalane Serce kieruje do naszych serc. Z pewnością nie są to sprawy potrzebne do naszego zbawienia.

Przywołajmy jeszcze słowa Siostry Łucji, w których wspomina ona jedną z rozmów z dziekanem z Torres Novas, ks. António de Oliveira Reis (zm. 1962):

Pamiętam zasadę, którą wpoił we mnie pewien czcigodny kapłan, kiedy miałam zaledwie jedenaście lat. Przyszedł, jak wielu innych, postawić mi pytania. Między innymi pytał mnie o pewną sprawę, o której nie bardzo chciałam mówić. Po wyrecytowaniu całego repertuaru pytań, nie otrzymawszy na ten temat zadowolającej odpowiedzi (zrozumiał prawdopodobnie, że chodziło tu o sprawę zbyt delikatną), pobłogosławił mnie i powiedział: «Robisz dobrze, moje dziecko, gdyż tajemnica córy królewskiej winna pozostać ukryta w głębi serca». Nie rozumiałam wówczas znaczenia tych słów, ale rozumiałam, że pochwalił moje zachowanie, a ponieważ ich nie zapomniałam, rozumiem je teraz²⁴.

Podobną zachętę wizjonerka otrzymała od dziekana z Olival, ks. Faustina José Jacinta Ferreiry, który był pierwszym kierownikiem duchowym wizjonerów, przede wszystkim właśnie Łucji²⁵:

Poradziłam się kiedyś pewnego świątobliwego kapłana co do tego zastrzeżenia, ponieważ nie wiedziałam, co mam odpowiedzieć, gdyby mnie zapytano, czy Najświętsza Maryja Panna powiedziała mi jeszcze coś więcej. Ten ksiądz, wówczas dziekan w Olival, powiedział nam: „Robicie dobrze, moje dzieci, zachowując dla Boga tajemnice waszych dusz. Gdy będą wam stawiali to pytanie, odpowiedzcie: «Tak, jeszcze coś powiedziała, ale to tajemnica». Jeżeli będą wam stawiali więcej pytań na ten temat, pomyślcie o tajemnicy, jaką wam powierzyła ta Pani i powiedzcie: «Matka Boża powiedziała nam, abyśmy nie mówili tego nikomu i dlatego nie mówimy tego». Zachowajcie zatem waszą tajemnicę pod ochroną Najświętszej Maryi Panny”. Dobrze zrozumieliśmy wyjaśnienie i wskazówki tego czcigodnego starca!²⁶

Wprawdzie cytowana przez Siostrę Łucję rozmowa dotyczyła, jak się wydaje, tzw. tajemnicy fatimskiej przekazanej przez Maryję 13 lipca 1917 roku, jednak z szerszego kontekstu musimy wyprowadzić wniosek, że nie jest to jedyny temat, o jakim nie chciała rozmawiać najważniejsza wizjonerka²⁷.

Część tajemnic została jednak ujawniona. W roku 1937 Siostra Łucja zmieniła nieco swe nastawienie do otrzymanych z Nieba sekretów. Z posłuszeństwa biskupowi napisała:

Oto najjuniejsza z Twoich służebnic, o mój Boże, która w całkowitym oddaniu się Twojej najświętszej woli zedrze zasłonę swej tajemnicy i pozwoli spojrzeć na historię Fati-my taką, jaką jest w istocie. Nie będę miała więcej przyjemności napawać się jedynie z Tobą tajemnicami Twej miłości,

lecz w przyszłości i inni wraz ze mną będą opiewać wielkość Twojego miłosierdzia²⁸.

Wciąż nie wszystko zostało powiedziane. U kresu życia Siostra Łucja wyznała, że w swych *Wspomnieniach* nie opisała wszystkich szczegółów związanych z objawieniami Matki Bożej w Fatimie. Wyjaśniła: „Kiedy pisałam *Wspomnienia*, robiłam to z pośpiechem, nie mając czasu na przedstawienie wszystkich szczegółów”²⁹. Poproszona przez ojca prowincjała Jeremiasa Carlosa Vechinę, podjęła się opisanie, jak postrzega przesłanie fatimskie przez pryzmat czasu, który minął, oraz w świetle wydarzeń, które się w tym okresie dokonały³⁰.

Ostatnie zapiski Łucji dostarczają nam wiele nowych faktów i jej przemyśleń.

Szkoda, że nagle się urywają i historia nie została opowiedziana do końca³¹.

-
- 1 *Memórias da Irmã Lúcia*, compilação do P. Luís Kondor, SVD, Introdução e notas do P. Joaquin M. Alonso, CMF, Secretariado dos Pastorinhos, Fátima 2007, s. 118 (przekład autora). Zob.: WSŁ II, s. 123.
 - 2 *Memórias da Irmã Lúcia*, s. 118 (przekład autora).
 - 3 WSŁ III, s. 137. Gdy wymaga tego jasność tekstu, zostaje on poprawiony zgodnie z oryginałem.
 - 4 Tamże, s. 137–138.
 - 5 Tamże.
 - 6 Tamże, s. 137 przypis 23 (komentarz o. L. Kondora).
 - 7 *Memórias da Irmã Lúcia*, s. 118 (przekład autora); zob.: WSŁ II, s. 123.
 - 8 WSŁ II, s. 68.
 - 9 Por. WSŁ IV, s. 141.
 - 10 Tamże.
 - 11 Tamże.
 - 12 Tamże, s. 178.
 - 13 AOF, s. 35. Gdy wymaga tego jasność tekstu, zostaje on poprawiony zgodnie z oryginałem.
 - 14 Ksiądz Rektor mocno podkreślał znaczenie *Wspomnień* Siostry Łucji podczas rozmowy w Sekretariacie Fatimskim przy Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem we wrześniu 2008 r.
 - 15 Słowa te wypowiedział ks. Luciano Guerra podczas rekolekcji dla kapłanów, jakie miały miejsce w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem w lutym 2004 r. Zob. L. Guerra, *Myśleć z Fatimą*, Fons Omnis, Góra Kalwaria 2014, s. 28.
 - 16 Tamże.

- 17 WSŁ I, s. 34.
- 18 Tamże, s. 35.
- 19 PzF, s. 4. Gdy wymaga tego jasność tekstu, zostaje on poprawiony zgodnie z oryginałem.
- 20 Tamże, s. 5.
- 21 Siostra Łucja pisze: „Zrozumiałam, że mi została przekazana tajemnica Trójcy Przenajświętszej. I otrzymałam natchnienie co do tej tajemnicy, której mi jednak nie wolno wyjawiać” (WSŁ, Załącznik II, s. 204).
- 22 WSŁ I, s. 35.
- 23 Tamże.
- 24 Tamże.
- 25 *Fátima 1917–2000. A Photographic Reconstruction of the History of Fatima*, Secretariado dos Pastorinhos, Fatima 2001, s. 37.
- 26 WSŁ I, s. 35.
- 27 „Pragnę zachować na wieczność niektóre tajemnice i wspomnienia”, WSŁ I, s. 35.
- 28 WSŁ II, s. 68.
- 29 PzF, s. 9.
- 30 Przełożony Karmelitów Bosych poprosił wizjonerkę o napisanie wspomnień z perspektywy wielu wydarzeń, jakie miały miejsce w ciągu jej długiego życia. Prośba została skierowana wiele lat wcześniej, jednak Łucja zaczęła pisać dopiero niedługo przed śmiercią. Zob.: PzF, s. 5.
- 31 Kończą się na refleksjach związanych z objawieniem sierpniowym.

WYBRANE NARZĘDZIA WYBRANE MIEJSCE

W działaniu Bożym nie ma przypadkowości. Wszystko ma swój sens i cel. Jeśli Niebo wybrało Łucję, Hiacyntę i Franciszka, a odrzuciło (wszystko na to wskazuje) wcześniejsze towarzyszki Łucji: Teresę Matias i Marię Rosę Matias oraz Marię Justino¹, to z pewnością Bóg miał ku temu jakiś ważny powód. Jego wybory są zawsze „najlepsze” i bez cienia wątpliwości zawsze doskonale. Jeżeli zapragnął On, by bezpośrednimi odbiorcami objawień była Łucja i jej dwoje kuzynów, to z pewnością warto przyjrzeć się bliżej duchowej sylwetce tych prostych pastuszków. (Należy też zadać pytanie o powód odrzucenia Teresy i dwóch Marii.) Jeżeli objawienia Matki Zbawiciela miały miejsce od maja do października, więcej – trzynastego dnia miesiąca, to oczywiście należy dopatrzeć się w tym głębszego znaczenia.

Choć odpowiedzi na postawione wyżej pytania nie należą do tematu naszych rozważań, na część z nich odpowiemy na końcu książki, zaś główny wątek podejmiemy już tutaj. Wydaje się bowiem konieczne naszkicować przynajmniej w ogólnych zarysach specyfikę miejsca objawień oraz rysy wizjonerów.

Najważniejszą cechą – zarówno wizjonerów, jak i miejsca objawień – jest ich „małość w oczach świata”, ich „marginalność”, ich „skrajna nieważność”. Siostra Łucja wyjaśnia, że taki właśnie był Boży plan: z jednej strony wska-

zać na Boskie upodobanie do rzeczy małych i ostatnich – wskazać na inność kryterium, jakim posługuje się Niebo w ocenie wartości i ważności człowieka, z drugiej chodziło o udowodnienie, że „tu działa Bóg”; dzieci nie były przecież w stanie wymyślić wielu elementów zawartych w przesłaniu. Najczęściej przytaczanym jest wspomnienie w lipcu 1917 roku przez Matkę Najświętszą o Rosji i jej roli w nadchodzących latach, o kraju zupełnie nieznanym mieszkańcom portugalskich wiosek. Wiemy, że Łucja sądziła, iż Rosja to jakaś zła kobieta, grzesznica, za którą trzeba się wiele modlić², Franciszek zaś sądził, że kiedy Matka Boża mówiła o Rosji, miała na myśli krnąbrnego osła ich sąsiada, który podobnie się nazywał...³.

Siostra Łucja tak pisała o tym wymiarze planów Bożych:

[Bóg] rozpoczyna od przygotowania słabych narzędzi, którymi pragnie się posłużyć, by podkreślić, iż dzieło należy do Niego i że to On jest Tym, który działa, realizując w pierwszej kolejności plany swego nieskończonego miłosierdzia⁴.

Kiedy myśli o dolinie Cova da Iria, którą Maryja wybrała na swe objawienia, zauważa:

Bóg wybrał to dzikie miejsce bez powabów naturalnych, bez wygod materialnych, by tutaj wybudować swoją Świątynię Uniwersalną, gdzie ludzie ze wszystkich części świata – ufni w miłosierdzie Ojca całej ludzkości, w którego domu każde dziecko ma swoje miejsce – będą przychodzić z wiarą, aby uwielbiać Go, oddawać Mu cześć, składać hołd uwielbienia, dziękować oraz prosić Go o wybaczenie, by chwalić Go i sławić Jego święte Imię, wyśpiewywać Jego chwałę, prosić Go o Jego błogosławieństwo i łaskę⁵.

Dodaje też uwagę o tym, w jaki sposób Pan posłużył się trójgiem pastuszków jako znakiem działania nadprzyrodzoneści:

Podczas gdy ludzie snują plany, by usunąć z pamięci ludu wspomnienie Świętego Imienia Bożego, Bóg posługuje się trzema biednymi dziećmi, by głosili Jego imię aż po krańce ziemi!⁶

W jednym miejscu swych zapisków Siostra Łucja pisze o tym stosunkowo obszernie:

Mówi nam Chrystus w swojej Ewangelii: «A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem» (J 14,26).

Święty Paweł mówi: «Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne są też rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra» (1 Kor 12,4–7).

«Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata (...) to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone (...) tak, by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga» (1 Kor 1,27).

Kiedy przeczytałam te fragmenty Pisma świętego, Ewangelii i św. Pawła, zrozumiałam, z jakiego powodu Bóg mnie wybrał: jest w Jego zwyczaju wybierać coś nieużytecznego, aby tym się posłużyć, by tym samym pokazać światu, że dzieło należy do Niego, a nie do narzędzia, które wybrał⁷.

Czy wiemy coś więcej o wizjonerach? Kim byli? Czym różnili się między sobą? Jakie mieli charaktery? Co cechowało ich duchowość?

Zacznijmy od Łucji. Ostatni cytat już wskazał na jej podstawową cechę: na jej „nieużyteczność”. Możemy jednak powiedzieć o niej coś jeszcze.

Łucja nie była ani teologiem, ani świętą. Nie różniła się zbyt od nas:

Kiedy dokonywały się objawienia, nie znałam jeszcze Bożego Prawa; miałam jedynie bardzo ograniczoną i niedoskonałą jego ideę, mniej więcej taką, jaką ma każde inne dziecko, proste i niedouczone, jakim wtedy byłam, które nie opanowało jeszcze sztuki czytania i pisania i żyło w środowisku pozbawionym wiedzy i nauki⁸.

Najważniejsza wizjonerka z Fatimy nie zawsze była nieomylna i bywało, że myliła się co do faktów związanych z objawieniami. Wynikało to ze wspomnianej już niewiedzy Łucji i jej braku rozeznania w sprawach ducha, a także z poddawania się podczas objawień dziecięcym emocjom.

Przytoczmy jeden przykład podany przez samą Łucję:

Pewnego dnia [Łucja pisze o tym w ramach wspomnienia trzeciego objawienia] pytano mnie, czy Nasza Pani kazała nam modlić się za grzeszników. Odpowiedziałam przecząco. (...) [Franciszek] zaraz mnie zawołał i powiedział: «Tyś teraz skłamała. Jak mogłaś powiedzieć, że Nasza Pani nie kazała nam modlić się za grzeszników? Czy nie kazała nam modlić się za grzeszników?». «Za grzeszników nie. Kazała modlić się o pokój, żeby się wojna skończyła. Za grzeszników kazała ponosić ofiary». «Rzeczywiście, już myślałam, żeś skłamała»⁹.

Tymczasem, jak wiemy, właśnie podczas trzeciego objawienia Maryja poleciła dodawać do różańca po każdym dziesiątku modlitwę za grzeszników! Kazała modlić się słowami: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia przedwiecznego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia”¹⁰.

Inny, jeszcze bardziej kontrowersyjny przykład wiąże się z ostatnim, październikowym objawieniem. Matka Najświętsza ogłasza, że „wojna się skończy”, a Łucja jest tak

przejęta informacją, że wkrótce „żołnierze wrócą do swoich domów”, iż nie w pełni świadoma swego przeinaczenia, wykrzykuje w zachwycie, że „wojna skończy się dziś”¹¹.

Z kolei Hiacynta – w 2000 roku ogłoszona błogosławioną – w czasie objawień daleka była od świętości. Była samolubna, kapryśna, próbująca wykorzystywać swój status najmłodszej i łatwej do kochania osóbkki. Wesoła, uśmiechnięta, uwielbiała taniec. I choć z natury była dobrym dzieckiem, jednak skupiała całą uwagę na sobie i własnych zachciankach¹². Dodajmy, że w odróżnieniu od starszej kuzynki nie rozumiała znaczenia słów Matki Najświętszej.

O Franciszku powiedzmy tylko tyle, że ten spokojny, kochający muzykę i przyrodę chłopiec miał duszę kontemplacyjną; podczas objawień i w okresie, jaki potem nastąpił, łaska kontemplacji rozwinęła się tak dalece, że osiągnęła w tym małym dziecku swoją pełnię¹³. Siostra Łucja w swoich zapiskach ujawnia też nieoczekiwaną inność jego udziału w objawieniach: Franciszek nie słyszał słów wypowiedzianych przez Anioła i przez Matkę Najświętszą! Kiedy wspomina na przykład same początki objawień, tak opisuje zachowanie swego młodszego kuzyna:

Modlitwy [Anioła] nauczył się słuchając, jak my ją odmawiamy, gdyż, jak twierdził, od Anioła jej nie słyszał. (...) W czasie drugiego ukazania się Anioła przy studni, po chwili skupienia zapytał: «Tyś rozmawiała z Aniołem, co on ci powiedział?». «Nie słyszałaś?». «Nie. Widziałem, że z tobą rozmawiał. Słyszałem, co ty powiedziałaś, ale co on ci powiedział, nie wiem»¹⁴.

Później Siostra Łucja dodała jeszcze: „Powiedziałyśmy potem [po objawieniu 13 maja 1917 roku] Franciszkowi wszystko, co nasza Pani nam powiedziała”¹⁵.

Trójka bardzo prostych pastuszków... Nieuczonych, wcale nie świętych. Zwykle wiejskie dzieci tamtej epoki. To właśnie takich zwyczajnych ludzi wybrał Bóg. Nieprzypadkowo

są to dzieci (więcej, najmłodsze z wielodzietnych rodzin), nieprzypadkowo są to ubodzy, nieznanymi światu. Bowiem te cechy sprawiały, że Łucja, Franciszek i Hiacynta byli blisko Boga. Świat widziały jako dzieło Jego miłości i wszystko, co działo się wokół, odnosiły do Niego – najważniejszej Osoby w ich życiu. A także do tych, którzy są „najbardziej Boży”: do Matki Najświętszej i do Aniołów¹⁶.

Mali wizjonerzy żyli tak, jakby Bóg na nich nieustannie patrzył. Jego drogowskazy były znane im na pamięć, a wskazówki i nakazy przestrzegane. Czy tu znajdujemy odpowiedź na pytanie: dlaczego właśnie oni? I na jeszcze jedno pytanie: w jaki sposób i my możemy doświadczyć objawienia?

Czasem mówi się, że w Fatimie było czterech wizjonerów, a każdy z nich miał inny udział w objawieniach. Pierwszym wizjonerem była Łucja dos Santos, która widziała Matkę Bożą, słyszała Jej słowa i je rozumiała; jedynie ona prowadziła rozmowę z Maryją. Drugim wizjonerem była Hiacynta Marto, która widziała Postać z Nieba i słyszała Jej głos, ale nie rozumiała przesłania, jakie Maryja przyniosła do Cova da Iria. Trzecim wizjonerem był Franciszek Marto, który jedynie widział Matkę Najświętszą. Natomiast czwartym jest każdy z nas. Nie widzimy, nie słyszymy, musimy – jak Franciszek – prosić o przekazanie nam słów Matki Bożej. Ale i do nas zostało skierowane fatimskie orędzie...

-
- 1 Te trzy dziewczynki były wraz z Łucją świadkami pierwszych objawień Anioła. Więcej przy opisie pierwszych objawień. W książce *Fátima 1917–2000. A Photographic Reconstruction of the History of Fatima*, Secretariado dos Pastorinhos, Fatima 2001, można zobaczyć zdjęcie tych dziewcząt jako dorosłych.
 - 2 F. Johnston, *Fatima: The Great Sign*, Augustine Publishing Company, Devon 1980, s. 86.
 - 3 Irmã Maria Celina de Jesus Crucificado, OCD, *Irmã Lucia a memória que dela temos*, Coimbra 2005, s. 4. Osioł z sąsiedztwa nazywał się „Russa”. Dr Bianca Paul, lekarka Siostry Łucji, przyznała: „Łucja opowiadała mi, że ona i Hiacynta sądziły, iż «Rosja» to jakaś zła kobieta. Powiedziała, że Franciszek był przekonany, że wie lepiej. Powiedział: «Nie, wy dziewczynki jesteście w błędzie. Rosja to nie kobieta. To osioł mojego wujal»” (<http://www.marian.org/news/Sister-Lucia-Marys-Witness-2937>).
 - 4 PzF, s. 58.

- 5 Tamże, s. 29.
- 6 Tamże, s. 61.
- 7 Tamże, s. 25.
- 8 AOF, s. 47.
- 9 WSŁ IV, s. 151.
- 10 Tamże, s. 185.
- 11 Sama wizjonerka przyznaje: „[...] Może i tu, i tam wślizgnęła się jakaś pomyłka, kiedy na przykład powiedziałam, że wojna skończy się w tym samym dniu, to jest trzynastego” (WSŁ III, s. 189). Swoją wypowiedź Siostra Łucja umieszcza w kontekście tysięcy próśb i pytań, jakimi zaatakowano ją po zakończeniu objawienia; na pytanie o to, kiedy zakończy się wojna, odpowiedziała bez zastanowienia, że dziś. Ks. L. Kondor wyjaśnia: „Prawdę mówiąc Łucja nie powiedziała wprost, że wojna skończy się w tym samym dniu. Nakłoniona została do tego przez wiele naglących pytań, które jej stawiano” (tamże, p. 19). Niektórzy wykorzystują ten błąd jako dowód na niewiarygodność przekazu treści objawień przez dzieci fatimskie. Skoro Łucja raz się pomyliła, mogła pomylić się jeszcze wiele razy.
- 12 Zob. WSŁ I, s. 37.
- 13 Homilia św. Jana Pawła II podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej, Fatima, 13 maja 2000.
- 14 WSŁ IV, s. 145.
- 15 Tamże, s. 147.
- 16 „Któciliśmy się o to, kto z nas zdoła policzyć gwiazdy, o których mówiliśmy, że są lampami aniołów. Księżyc był latarnią Matki Boskiej, a słońce Pana Jezusa” (WSŁ I, s. 41).